



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

Tych, którzy doświadczyli wielkiego komunistycznego barbarzyństwa XX wieku, jest wśród nas coraz mniej. Opolski oddział Związku Sybiraków nie ustaje w wysiłkach, by pozostawić jak najwięcej trwałych pamiątek po tych czasach, by pamięć o losie zsyłanych na Syberię przetrwała w materialnych znakach (reportaż na str. IV–V). Są te znaki również przestroga. Bo pokusa barbarzyńskiej pogardy dla ludzi z tego powodu, że są inni – w imię ideologii równości czy narodowej wyższości – nie znika z tej ziemi. Ach, i jeszcze jedno: idźmy na wybory.

## ZA TYDZIEŃ

- Panorama parafii PW. ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA w Pisarzowicach

## VII Dzień Papieski

## Wielki, kto chce się uczyć

Od początku zamysłem organizatorów opolskich obchodów Dnia Papieskiego było docieranie do lokalnych środowisk, błogosławienie ich, a także – mówiąc językiem dzisiejszym – promocja.

W tym roku diecezjalny dzień poświęcony Janowi Pawłowi II odbył się w kościele pw. Ducha Świętego w Szymiszowie Osiedlu, który jest filialną świątynią św. Bartłomieja w Suchej. Uroczystości miały bogaty program i oprawę. W ich przygotowanie zaangażowali się uczniowie i nauczyciele szymiszowskiego gimnazjum noszącego imię Jana Pawła II oraz schola parafialna z Suchej. Mszy św. przewodniczył bp Paweł Stobrawa. W kazaniu przypomniał najważniejsze motywy nauczania polskiego Papieża: wezwanie do otwarcia serca Chrystusowi, „przekraczania progu nadziei” oraz zaufania do młodych, którzy są przy-



ANDRZEJ KERNER

szłością świata, Polski i Kościoła. Przypomniał słowa Jana Pawła II do polskiej młodzieży: „Prawdziwie wielki jest ten człowiek, który chce się uczyć”. Dzień Papieski został zorganizowany w Szymiszowie ze względu na imię, jakie nosi tamtejsze gimnazjum. – Jesteście dumni z takiego patrona waszej szkoły, ale ten fakt jest także ogromnym zobowiązaniem – powiedział bp Paweł Stobrawa. Po południu gimnazjaliści z Szymiszowa poprowadzi-

**Msza św. w czasie Dnia Papieskiego w Szymiszowie Osiedlu**

li nabożeństwo różańcowe, a potem zebrani wysłuchali koncertu organowego w wykonaniu Katarzyny Tomali. Oczywiście prowadzona była także zbiórka na fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia.

Diecezjalne obchody Dnia Papieskiego zwieńczyła Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II oraz za wszystkich nauczycieli, katechetów i wychowawców, której w katedrze opolskiej przewodniczył ks. bp Jan Kopic. **AK**

## RACIBÓRZ PEŁEN MUZYKI



JERZY STEPLEWSKI

Ubiegły tydzień w Raciborzu musiał być wielką radością dla ludzi, którzy lubią posłuchać muzyki lub też tylko mają potrzebę żywego kontaktu z kulturą wysokiej jakości. W niedzielę 7 października w kościele farnym pw. Wniebowzięcia NMP rozpoczął się XI Festiwal Kompozytorów Śląskich, a już cztery dni później w kościele pw. św. Mikołaja wystąpił Krzysztof Penderecki w koncercie z okazji Roku Szymanowskiego oraz 150. rocznicy śmierci Josepha von Eichendorffa. Liczące ponad tysiąc osób audytorium gorącym aplauzem na stojąco przyjął koncert, którym dyrygował sławny kompozytor. Zaś w sobotę 13 X – ponownie w farze – odbył się koncert finałowy Festiwalu Kompozytorów Śląskich. Był on również okazją do wręczenia nagrody kompozytorskiej prof. Wolfgangowi Stockmeierowi. ■

**Koncert finałowy XI Festiwalu Kompozytorów Śląskich**

## 15 lat pierwszej stacji Caritas



Ponad tysiąc wolontariuszy i pracowników polskiej Caritas uczestniczyło w pielgrzymce do Trzebnicy

**CARITAS.** 10 października minęła 15. rocznica utworzenia pierwszej stacji opieki Caritas w diecezji opolskiej. Stacja powstała w Dobrzemiu Wielkim i była pierwszą w województwie, a prawdopodobnie także w Polsce niepubliczną praktyką pielęgniarstwa domowego. W ciągu kilku lat stacje Caritas rozwinęły się w całym kraju. Obecnie w naszej diecezji działają 54 stacje, w których pracuje ok. 130 pielęgniarek. – Stacje opieki Caritas przy-

czyły się do powstania w Polsce nowoczesnego i działającego w najlepszym interesie ubezpieczonych wolnego rynku usług pielęgniarstwa. Najwierniejszym partnerem Caritas Diecezji Opolskiej w prowadzeniu domowej opieki pielęgniarstwa pozostają władze samorządowe. Od 1999 r. część środków finansowych na działalność stacji przekazuje Narodowy Fundusz Zdrowia – ocenia ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej.

## Młoda pielgrzymka

**KĘDZIERZYN–GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.** Kilkudziesięciu młodych ludzi – wraz z duszpasterzami ks. Wojciechem Modelskim i ks. Tomaszem Fortalskim – udało się w kolejną pielgrzymkę młodzieży dekanatu kędzierzyńskiego na Górę Świętej Anny. Dołączyli do nich młodzi z parafii Radoszowy ze swoim nowym duszpasterzem, ks. Arnoldem Nowakiem, a po

drodze – młodzież z parafii w Cisowej. Na Górze Świętej Anny młodzi pielgrzymi uczestniczyli we Mszy świętej, podczas której kazanie wygłosił ks. Tomasz Gierga z parafii św. Mikołaja w Kędzierzynie. Organizatorem pielgrzymki kędzierzyńskiej młodzieży na Górę Świętej Anny jest ks. Piotr Bartoszewski, również wikariusz parafii św. Mikołaja.

Młodzi wyruszyli spod kościoła na osiedlu Piastów



## Nauczyciele uczeni

**KĘDZIERZYN–AZOTY.** W parafii św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu odbyły się wojewódzkie uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela (12 października). Rozpoczęły się Mszą św. w kościele parafialnym. Przewodniczył jej bp Paweł Stobrawa, koncelebrowali m.in. ks. Krzysztof Matysek, dyrektor wydziału katechetycznego opolskiej kurii, i ks. Jacek Potempa, dziekan dekanatu kędzierzyńskiego. Oprawę liturgiczną wzbogaciły orkiestra Zakładów Azotowych Kędzierzyn

SA oraz chór Miejskiego Ośrodka Kultury. Po Eucharystii uczestnicy obchodów Dnia Nauczyciela – wśród nich władze oświatowe, administracyjne i samorządowe województwa oraz powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego – udali się do Hotelu Centralnego, by tam uhonorować najlepszych pedagogów. Tę część uroczystości umilały występy orkiestry Technikum Żegluga Śródlądowej z Koźła oraz zespołu ludowego z Zespołu Szkół Rolniczych w Komornie.

## Trzy tablice

**WIERZBIĘCICE.** W niedzielę 7 października w kościele pw. św. Mikołaja w Wierzbięcicach k. Nysy bp Jan Kopiec przewodniczył Mszy św. i poświęcił trzy tablice pamiątkowe. Dwie z nich upamiętniają wszystkich kolejnych proboszczów tej parafii – począwszy od roku 1305. Trzecia jest poświęcona najsłynniejszemu tutaj proboszczowi – marszałkowi wojsk napoleoń-

skich, markizowi ks. Marc-Marie de Bombelles, późniejszemu biskupowi Amiens – który był proboszczem w Wierzbięcicach w latach 1806–1808. – Poświęcenie tablic było także podsumowaniem malowania wnętrza kościoła. Kolejnym etapem prac renowacyjnych będzie konserwacja ołtarza, a za rok elewacji – informuje ks. proboszcz Mirosław Chołuj.

## Klose i inni



Przy piłce Józef Klose, gwiazda Odry Opole. Mecz z Ruchem Chorzów, 24 sierpnia 1975 r.

**OPOLE.** Kto chce wspominać najlepsze czasy opolskiego futbolu, powinien wybrać się do Filharmonii Opolskiej. Do końca października można obejrzeć tam wystawę pt. „Opolska piłka nożna”, ze zdjęciami m.in. znanego fotoreportera Jerzego Stemplewskiego, notabene naszego wieloletniego współpracownika. Wystawę otwarto podczas drugiego spotkania Komitetu

Honorowego Województwa Opolskiego ds. Euro 2012, któremu przewodniczy Antoni Piechniczek, trener „Odry” w czasach jej świetności. A propos, czy ktoś próbował namówić ówczesną gwiazdę „Odry” Józefa Klose, by ze swoim sławnym synem Mirosławem, królem strzelców mundialu, reklamował Opole jako jedno z miast kandydujących do goszczenia Euro 2012?



Odpust św. Franciszka na Górze Świętej Anny

## Gołębie, orkiestry i Franciszek

Gołębie zrywające się spod ołtarza na Górze Świętej Anny do ostatniego lotu w sezonie mijają figurę świętego Franciszka jak startujące samoloty wieżę kontrolną.

To zawsze jest niezwykle, emocjonujący moment tej pielgrzymki. Najpierw, na ofiarowanie darów, hodowcy przynoszą w klatkach swoje gołębie do ołtarza w annogórskiej grocie lurdzkiej. Na koniec Mszy św. – jakby na dodatkowe błogosławieństwo – trzej celebransi wypuszczają z rąk trzy białe gołąbki. Potem ks. Józef Żyłka, krajowy duszpasterz hodowców gołębi pocztowych, otwiera wszystkie klatki i gołębie zrywają się do lotu. Grota lurdzka wypełnia się furkotem ich skrzydeł i brawami tysięcy hodowców.

W tym roku było zimno i mgliście. Ksiądz Żyłka, nie bę-

dąc pewny, czy wszystkie gołębie poradzą sobie z powrotem do domu, spytał hodowców, czy nie chcą wycofać z ostatniego lotu tych ptaków, które mają do przebycia długą drogę. Nikt nie chciał zrezygnować. A przecież na Górę Świętej Anny na pielgrzymkę hodowców gołębi przyjeżdżają ludzie naprawdę z całej Polski, z najodleglejszych miejsc. Od Kaszub i Pomorza po Małopolskę, od wschodu po zachód kraju. – Szczęść Boże! Dobry lot! – krzyknął więc ks. Żyłka, a za nim powtarzali głośno to życzenie uczestnicy pielgrzymki. I gołębie poleciały.

Pielgrzymka hodowców gołębi pocztowych odbywa się zawsze podczas annogórskiego odpustu św. Franciszka, w tym roku już po raz 18. Jej organizatorem i inicjatorem jest ks. Józef Żyłka, nie tylko kapelan hodowców, ale i sam znakomity hodowca, proboszcz w Kluczu koło Strzelca Opolskich. Na pielgrzymkę

przybywają także kapelani i księża hodowcy, spore wrażenie robi wielka ilość pocztów sztandarowych kół związku hodowców. – Nie macie konkurencji w ilości sztandarów – przyznał o. Błażej Kurowski, gwardian annogórskiego klasztoru, witając zgromadzonych. On także mówił kazanie, poświęcając je postaci św. Franciszka: – On żył w czasach, kiedy dystans między szczęściem a nieszczęściem, radością a cierpieniem był o wiele większy niż dzisiaj. Cierpienie było groźniejsze i cięższe do zniesienia. Ludzie byli smutni, nędzarze wystawiali swą szpetotę na widok publiczny, trędowaci wędrowali, ostrzegając przed sobą odgłosem kołatek. A Franciszek zaczął się do nich uśmiechać. Jego osoba jest tak bliska każdemu człowiekowi, wierzącemu i niewierzącemu. Bo Franciszek przez swą otwartość, przez święty wręcz uśmiech potrafił pojednać ze sobą nie tylko lu-

dzi, ale i zwierzęta z ludźmi – mówił o. Kurowski.

Na odpust św. Franciszka na Górę Świętej Anny przybywają jednak nie tylko hodowcy gołębi. Tradycyjnie jest to również pielgrzymka orkiestr kalwaryjskich, muzyków i muzykantów służących swym talentem podczas wszystkich uroczystych obchodów na annogórskich drózkach kalwaryjskich. Ich dyrygentem i animatorem jest br. Krzysztof Dziedzic. W tym roku wyróżniono muzyków z orkiestry z Toszka, którzy od 42 lat zawsze grają podczas obchodów kalwaryjskich uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

ANDRZEJ KERNER

U góry: Ks. Żyłka (z lewej) wypuszcza gołębie do lotu  
Poniżej po lewej: Br. Krzysztof dyryguje muzykami kalwaryjskimi  
Poniżej po prawej: Święty Franciszek w annogórskiej mgle





ZDJĘCIA GRZEGORZ BANAS

Sybiracy odchodzą,  
ale pozostaje historia  
ich życia, tragicznych losów  
ich rodzin, przyjaciół,  
sąsiadów.  
O tym, co przeżyli,  
nie chcą zapomnieć  
i nie chcą, by zapomnieli  
następne pokolenia.

tekst

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

Ich chociaż udało się im przeżyć katorgę na nieludzkiej ziemi Uchty, Workuty, Nowosybirsk i wrócić do Polski, to ponad pół wieku nie istnieli w historii swojej ojczyzny, nikt ich nie przeproszał, nie wynagradzał doznanych krzywd, a nawet nie współczuł, oprócz najbliższych. Dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, gdy kończył się komunizm w Polsce, sybiracy mogli wyjść z ukrycia. W roku 1989 zawiązał się Związek Sybiraków, powstawały oddziały i terenowe koła sybiraków, do związku w województwie opolskim wstąpiło w ciągu pierwszych lat ponad 2500 sybiraków. Zaczęli dopominać się praw im przysługujących i informować społeczeństwo o swoim istnieniu, o prawdzie

przez lata ukrywanej, o losie tysięcy Polaków zesłanych na katorgę w głąb Rosji i o ich trudnym powrocie do ojczyzny przez Lenino, Tobruk, Monte Cassino. – Sybiracy odchodzą, przed kilkoma dniami odszedł ks. prałat Zdzisław Peszkowski, więzień obozu w Kozielsku, żołnierz Armii Polskiej utworzonej w ZSRR, z którą dotarł na Bliski Wschód i do Europy. Do Polski wrócił w 1989 r.; do końca był kapłanem Rodziny Katyńskiej. Utrwalał pamięć o ofiarach zbrodni katyńskiej, ale też o wszystkich Polakach pomordowanych na Wschodzie. To on założył Fundację „Golgota Wschodu” – mówi Romana Dolińska, wiceprezes zarządu Oddziału

U góry:

**Bp Jan Bagiński w asyście****ks. Edmunda Cisaka****i ks. Edmunda Podzielnego poświęcił tablicę upamiętniającą deportowanych na Sybir**

Poniżej:

**16 września 2007 r.****przed opolskim ratuszem stanęły liczne poczty sztandarowe**

# Pozostaje

Wojewódzkiego Opolskiego Związku Sybiraków, i dodaje: – Z roku na rok jest nas mniej, obecnie w Związku Sybiraków na Opolszczyźnie jest około 1500 osób. Mamy coraz mniej sił, zdrowia, dlatego spieszymy się z utrwaleniem pamięci o losach tysięcy deportowanych, więzionych i zamordowanych na Syberii, Kazachstanie i północnej Rosji. W Polsce do ZS zapisało się około 100 tys. osób, obecnie należy 36 tys. sybiraków.

## Znaki pamięci

Z inicjatywy Zarządu Związku Sybiraków Oddziału Wojewódzkiego w Opolu, kierowanego przez prezesa Walentego Oliwę i panią wiceprezes Romanę Dolińską, na opolskim ratuszu 16 września 2007 r. odsłonięta została tablica ufundowana przez sybiraków Opolszczyzny, z dedykacją: „W hołdzie ofiarom deportacji na Sybir

w latach 1939–1956”. Jej uroczystego poświęcenia dokonał bp Jan Bagiński w asyście ks. prałata Edmunda Cisaka, emerytowanego krajowego kapłana Sybiraków i ks. prałata Edmunda Podzielnego, proboszcza katedralnej parafii. Wcześniej w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego sprawowana była Msza św. w intencji sybiraków, z uczestnictwem delegacji i pocztów sztandarowych sybiraków i organizacji kombatanckich, szkół, harcerstwa, wojska i władz samorządowych. – To już ostatnia tablica, jaką chcieliśmy pozostawić potomnym – stwierdza prezes Dolińska.

W Opolu jest kilka takich znaków pamięci. W katedrze opolskiej, w kaplicy Piastów, umieszczona została w 2001 roku kompozycja epitafijna z urnami, w których umieszczono ziemię z grobów na Sybirze, z pół bitewnych i miejsc uchodźstwa sybiraków. Jest tam Kołyma, Lenino, Narwik, Katyń, Miednoje, Workuta i Uchta oraz wiele innych miejsc. Epitafium uzupełniane jest o nowe miejsca i ziemię. W ubiegłym roku



Sybiracy nie chcą być zapomniani

# e historia ich życia

żołnierze z Opolskiej Brygady Logistycznej przywieźli ziemię z polskiego cmentarza w Iraku; pobłogosławił ją 16 grudnia 2006 w Opolu, ks. prałat Zdzisław Peszkowski, który przyjechał na zaproszenie Rodziny Katyńskiej na uroczystość upamiętniającą śp. Tadeusza Podkówkę.

Od roku 2003 na cmentarzu komunalnym w Opolu Półwsi stoi symboliczna mogiła sybiraków z kompozycją pomnikową opatrzoną emblematem Związku Sybiraków i napisem: „Gdzie są ich groby Polsko? Gdzie ich nie ma! Ty wiesz najlepiej. I Bóg wie na niebie!”.

Również w 2003 roku, w wyniku starań opolskiego koła ZS, most na Odrze w Opolu przy ulicy Nysy Łużyckiej został nazwany mostem Pamięci Sybiraków.

Każde z trzynastu kół terenowych działających w strukturze Oddziału Wojewódzkiego ZS zadbało o upamiętnienie historii Polaków deportowanych na Sybir. W Baborowie i w Głubczycach parki miejskie nazwano parkami Sybiraków. W Kie-

trzu jeden z placów otrzymał nazwę skwer Sybiraków i postawiono na nim pomnik pamięci zesłańcom. Na tablicy epitafornej czytamy: „W hołdzie Sybirakom zsyłanym przez 200 lat z polskich miast i chat. Tym, którzy z głodu i zimna konali, ciało ziemi, dusze Bogu oddali Kietrz. 11.11.2003”. W wielu kościołach i na cmentarzach umieszczone zostały tablice, dedykacje, ściany pamięci.

## Sanktuarium Matki Boskiej Sybiraków

Na Jasnej Górze 13 maja 1990 r. podczas ogólnopolskiej pielgrzymki sybiraków na Jasną Górę kard. Henryk Gulbinowicz poświęcił upamiętniający zesłańców pomnik postawiony z inicjatywy ks. Edmunda Cisaka, krajowego duszpasterza sybiraków, proboszcza parafii Grodziec koło Opola. Od tego czasu rokrocznie ci, którzy wrócili z „niełudzkiej ziemi”,

spotykają się ze sobą i ze swoimi duszpasterzami na Jasnej Górze. Lecz ta piel-

grzymka zawsze rozpoczyna się od odwiedzenia sanktuarium Matki Bożej Sybiraków w Grodźcu, gdzie w głównym ołtarzu kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Wojciecha



znajduje się od 1961 r. łaskami słynący obraz Matki Bożej Bilecko-Grodzieckiej. 4 maja 1994 roku obraz został koronowany przez Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, a kościół w Grodźcu otrzymał miano sanktuarium Matki Boskiej Patronki Sybiraków. Dziesiątą rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Sybiraków i ustanowienia sanktuarium w Grodźcu obchodzono w sobotę i niedzielę 28 i 29 sierpnia 2004 roku, podczas parafialnego odpustu ku czci Matki Bożej Częstochowskiej. Z tej okazji odbyła się też 15. Światowa Pielgrzymka Sybiraków, na którą przybyło tysiące wiernych. 29 sierpnia 2004 roku abp Alfons Nossol poświęcił kalwarię „Golgota Pana – Golgota Sybiraków”, wybudowaną przez ks. Edmunda Cisaka przy wsparciu finansowym oddziałów wojewódzkich ZS, sybiraków z Polski i zagranicy oraz licznych dobroczyńców tego wielkie-

Reprodukcja kartki pocztowej wydanej z okazji przekazania dzwonów katedrze we Władystoku

## Pamiętaj o innych

Sybiracy spotykają się ze sobą, pielgrzymują do swoich sanktuariów, uczestniczą w uroczystościach patriotycznych i religij-

nych, publikują wspomnienia, uczestniczą w audycjach radiowych i telewizyjnych. Bardzo aktywnie zabiegają o cmentarze osób zamordowanych i poległych, docierają do miejsc zapomnienia. Także pamiętają i pomagają swoim przyjacielom, z którymi dzielili los zesłańców. Nie pozostają obojętni wobec potrzeb rodaków żyjących za wschodnią granicą. To dzięki ks. Cisakowi i sybirakom wspieranym przez sponsorów, wiernych opolskiej diecezji, katedra Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia w dalekim Władystoku otrzymała cztery dzwony: „Matka Boża Sybiraków”, „Św. Józef”, „Archanioł Gabriel”, „Św. Rafał Kalinowski”, wykonane z okazji 2000 lat chrześcijaństwa przez ludwisarnię W. Felczyńskiego w Gliwcu, pobłogosławione przez Ojca Świętego Jana Pawła II i dostarczone na miejsce przez fundatorów. ■



## Perelki Słowa

## POPIELISKO ŚWIATA

Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. Chrztę mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłtam (Łk 12,49–51).



Bez wątpienia te słowa Jezusa to perelka. Ale nie jest to perelka łatwa i gładka.

Piękno tych słów dostrzegam w wyrazistości pragnień, z których się zrodziły. Piękno tych słów to nie wygłaskane myśli i delikatne sformułowania. Nie wolno chrześcijanom, gdy czytają Ewangelię, mijać takich miejsc. I nie powinno się ich upiększać ani w przekładzie, ani w komentarzu. Owszem – Ewangelia Jezusa jest orędziem dobroci, miłości i pokoju, ale nie pokoju za każdą cenę; nie miłości polegającej na prawieniu komplementów; nie dobroci bez stawiania wymagań. Jako duszpasterz nie raz doświadczałem sprzeciwu, czasem buntu wobec przypominania najbardziej podstawowych zasad, wymagań, reguł. I to nie tylko trudnych czy specyficznie chrześcijańskich, ale nawet najbardziej podstawowych zasad ludzkiej natury – chociażby poszanowania prawdy lub własności. Ewangelia jest jak ogień – tak mówi jej twórca. Niszczący ogień? Owszem, niszczący także. Ale każdy musi przyznać, że tak wiele zła trzeba wypalić i unicestwić. Wszelako rola ognia nie tu się kończy. Jest on źródłem ciepła i światła, stwarza wokół siebie krąg bezpieczeństwa. Zaczynioną mąkę przemienia w chleb, a glinę w cegły. Chrześcijaństwo tracąc blask i moc ognia, staje się zimnym popieliskiem świata.

KS. TOMASZ HORAK

## Kącik wiejskiego proboszcza

## Dożynkowe kazanie



ANDRZEJ KERNER

Nasze wołanie do Pana Boga, nasza modlitwa – to przeważnie prośby. Tak już było za czasów Pana Jezusa. Patrzymy choćby na Ewangelię o uzdrowieniu trędowatych. Dziesięciu prosiło, jeden dziękował.

Świętując dożynki, dziękujemy za plony, za dary Boże. Dobrze były w tym roku żniwa. Naturalnie, tak całkiem idealnie to tylko Adam i Ewa w raju mieli. Chętnie byśmy tak czasem Pana Boga poprawiali. Ale to poprawianie Boga wychodzi ludziom przeważnie na szkodę.

Konrad Lorenz, laureat Nagrody Nobla, napisał książeczkę pt. „Osiem grzechów śmiertelnych współczesnej cywilizacji”. Wylicza tam m.in. takie grzechy człowieka: zanieczyszczanie środowiska, gospodarka rabunkowa, nadużywanie środków chemicznych. Dlatego coraz częściej doświadczamy jakiegoś zachwiania równowagi w przyrodzie. Upały w kwietniu, listopadowa pogoda na początku września. Trąba powietrza nie tylko w Teksasie, ale i koło Częstochowy.

Stąd ustawiczny lęk o plony. Rolnik wychodząc na wiosenny siew, zastanawia się, czy będzie tu żniwował. Praca rolnika staje się jakby loterią. Dlatego wielu ucieka ze wsi. Słyszałem taką historię. Turyści we Francji, gdzieś na bezdrożach prowincji. Samochód strajkuje. Według mapy gdzieś w pobliżu jest jakaś wioseczka. Może tam będzie jakiś mechanik lub choćby kowal. Okazuje się, że wioska jest, ale całkiem pusta, parę opuszczonych chałup. Wszyscy widocznie pozbyli się kiepskiej ziemi i wynieśli się za chlebem do miast.

Dla rolnika z powołania ziemia, choćby kiepska, to skarb, dlatego kocha swoją ziemię. Ktoś z podraciborskich rolników opowiedział mi kiedyś historię swego ojca, dobrego gospodarza. Otóż wróciwszy żywy spod Verdun, po I wojnie światowej, ożenił się i przejął ojcowiznę. Jak każdy młody myślał o nowych inwestycjach. Dlatego doświadczamy jakiegoś zachwiania równowagi w przyrodzie. Upały w kwietniu, listopadowa pogoda na początku września. Trąba powietrza nie tylko w Teksasie, ale i koło Częstochowy.

jego oszczędności. Ale jego skarb, ukochana ziemia została. Więc jakoś przeżył tę katastrofę.

**Dla rolnika z powołania ziemia to skarb**

Przyszedł rok 1945. I przez raciborską ziemię przewaliła się wojna z jej okropnościami. Wiadomo, każda zwycięska armia nie liczy się z prawem. „Rusy wszystko zabrali”, co się ruszyło, nie tylko zegarki i rowery, ale i ostatnią krowę z obory. Ale ukochana ziemia została, więc i tę katastrofę przeżył.

I przyszedł początek lat pięćdziesiątych, przymusowa kolektywizacja. Zabrali ojcu największy skarb, jego ukochaną ziemię. Tej katastrofy już nie przeżył. Położył się do łóżka i umarł.

Rolnik z powołania kocha ziemię i myślę, że jego największa radość to w pocie czoła współpracować z Bogiem co roku nad cudem pomnożenia chleba. I ta radość dziś nas tu zebrała na wspólnym dziękczynieniu, na dożynkach. Dlatego na koniec pozostaje mi tylko zawołać: Oto jest dzień, który dał nam Pan, weselmy się i radujmy się w nim! Amen.

MIK

## Zapraszamy

### ■ NA WARSZTATY O MIŁOŚCI

Diecezjalna Fundacja Obrony Życia, Wydział Teologiczny UO, kuratorium oświaty oraz Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Opolskiej zapraszają na warsztaty pt. „W stronę pięknej miłości”, które poprowadzi Wanda Papis – autorka programu „Życie i Miłość”. Warsztaty odbędą się **24 PAŹDZIERNIKA** w auli Wydziału Teologicznego (ul. Drzymały 1 a). Celem warsztatów będzie przygotowanie nauczycieli do przeprowadzenia z młodzieżą lekcji na temat pięknej i odpowiedzialnej miłości. Warsztaty rozpoczną się Mszą św. o godz. 9.30. Zakończenie o 15.50.

### ■ NA CZUWANIE DO LEŚNICKIEJ „BETANII”

Siostry służebniczki zapraszają na czuwanie nocne młodzież szkół ponadgimnazjalnych i studiującą. Czuwanie odbędzie się **26 PAŹDZIERNIKA** w klasztorze Sióstr Służebniczek NMP w Leśnicy. Początek o godzinie 20.00 zakończenie ok. 0.30. Temat: „Szczęśliwi czystego serca”. Zgłoszenia: SM Dalmacja, tel. 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl.www.sluzebniczki.pl.

### ■ NA RACIBORSKI FESTIWAL „SPOTKAŁEM PANA”

**20 i 21 PAŹDZIERNIKA** w Raciborskim Centrum Kultury odbędzie się XVI Raciborski Przegląd Piosenki Religijnej „Spotkałem Pana”. Program:

**SOBOTA**

godz. 16.00 – część konkursowa, godz. 20.00 – koncert Deus Meus;

**NIEDZIELA**

godz. 16.00 – koncerty: Tomek Szczeciński, Love Story, Jordan  
godz. 20.00 – koncert Anti Babylon System.

### ■ NA „WIATRAKI”

Od **26 do 28 PAŹDZIERNIKA** w raciborskim domu kultury „Strzecha” po raz IV odbędzie się Festiwal Podróżniczy „Wiatraki”. W programie spot-

kania z wybitnymi osobowościami polskiego świata podróźniczego, cykl przepięknych slajdów, dzięki którym można będzie odbyć niezapomnianą podróż dookoła świata, prezentacje filmów o tematyce górskiej i mnóstwo atrakcyjnych, m.in. koncerty zespołów Żywiołak i Habakuk. Na wszystkie imprezy – z wyjątkiem koncertu zespołu Habakuk – wstęp wolny.

### ■ NA SPOTKANIA KIK

**OPOLE**

**28 PAŹDZIERNIKA**, godz. 17.00: ks. Marek Trzeciak, proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu – Wspomnienia z misji w Peru  
**KĘDZIERZY-KOZŁE**

**24 PAŹDZIERNIKA**, godz. 18.30: Msza św., po niej spotkanie klubowe; 19.15 – dr inż. Bernard Sorich – relacja z czerwcowego spotkania grupy SIAEC (sekcja Pax Romana) w Pradze.

### ■ NA SPOTKANIE MISYJNE

Ostatnie z cyklu jesiennych spotkań misyjnych odbędzie się w przeddzień Niedzieli Misyjnej, tj. **20 PAŹDZIERNIKA**, w parafii pw. św. Jakuba i Agnieszki w Nysie. Spotkanie dla wszystkich w jakikolwiek sposób związanych i zainteresowanych misjami. Początek spotkania o godz. 10.00, zakończenie około 13.30. Serdecznie zaprasza ks. dr Stanisław Klein, diecezjalny duszpasterz spraw misyjnych.

### ■ NA SKUPIENIE DO ELŻBIETANEK

Siostry elżbietanki serdecznie zapraszają młodzież żeńską (od 15. roku życia) na dni skupienia, które odbędą się **20 i 21 PAŹDZIERNIKA** w Nysie, przy ul. Sobieskiego 7. Początek: godz. 15.00, zakończenie około godz. 13.00. Należy wziąć ze sobą: Pismo Święte, śpiwór, coś na wspólny stół. Prowadzący: ks. Ireneusz Foszczyński. Kontakt: Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, ul. Sobieskiego 7, 48-300 Nysa, tel.: 077/433 68 12, e-mail: elzbietyankaysa@interia.pl; www.elzbieta.webd.pl. ■

Wspomnienie o śp. ks. Emanuela Kostce

## Pierwszy drukarz



ANDRZEJ KERNER

Któż z Czytelników średniego i starszego pokolenia nie pamięta kolorowanek, obrazków, jakie wklejało się do zeszytów z religii?

Obrazki te były w czasach komunizmu niemal jedyną pomocą metodyczną w katechezie, a jeśli nie jedyną, to na pewno pierwszą. Ich twórcą, pomysłodawcą i samodzielnym wykonawcą był zmarły niedawno ks. Emanuel (Gerard) Kostka.

– On był właściwie pierwszym drukarzem w naszej diecezji – wspomina zmarłego kolegę ks. Pius Konieczny. – Sam zrobił maszynę drukarską i drukował obrazki, których tematy związane były z całym rokiem liturgicznym i katechetycznym – mówi. Ks. Kostka wyprodukował setki wzorów obrazków do kolorowania. Cieszyły się ogromną popularnością wśród katechetów. – Chodziło o to, żeby coś dziecku dać, żeby coś z katechezy zostało – tłumaczy ks. Pius Konieczny. Dlatego ks. Emanuel Kostka (Emanuel brzmiało zbyt „niemiecko”, więc kazano imię zmienić i pozwolono mu posługiwać się „nieniemieckim” – sic! – imieniem Gerard) sprzedawał dziesiątki tysięcy obrazków w ciągu jednego dnia. – Zaopatrywał całą południową Polskę, od Tarnowa

po Opole. Zrobił na volks-wagena garbusa dzięki tym obrazkom, ale pracował dniami i nocami przy tej swojej maszynie, wiecznie chodząc umorusany farbą drukarską. To była benedyktyńska i pionierska praca – wspomina ks. Konieczny.

Oczywiście księdzem drukującym po nocach zainteresowała się milicja. Wezwany, na pytanie, skąd ma maszynę drukarską, ks. Kostka odpowiedział: sami mnie tego nauczyliscie, czytałem w „Trybunie Robotniczej”, w jaki sposób podziemie komunistyczne drukowało ulotki w czasie wojny. Milicjant na ten argument dał mu spokój, ale prawda była nieco inna. Ks. Kostka zanim poszedł do seminarium, pracował kilka lat w „Rafamencie” w Kuźni Raciborskiej i tam się nauczył budowy maszyn. Pochodził z Siedlisk koło Kuźni Raciborskiej. Był m.in. proboszczem w Babicach i ex currendo w Dzieńmarowach (1970–75) oraz w Rozmierzy (1975–85), następnie wyjechał do Niemiec, tam pracował duszpastersko, inkardynowany do diecezji Fulda. Zmarł 25 września, pochowany został 3 dni później w parafii Turza.

**Jakże znane  
obrazki  
ks. Kostki  
(ze zbiorów  
ks. Piusa  
Koniecznego)**

AK

## PANORAMA PARAFII

Pw. Trójcy Świętej w Rudyszwałdzie

## Parafianie z inicjatywą

Wspólnota Trójcy Świętej w Rudyszwałdzie liczy około sześćset mieszkańców, a na nabożeństwa przychodzą tu często Czesi z pobliskich miejscowości, bo mają bliżej niż do swojego kościoła.

Rudyszwałd ma bogatą historię. W 2005 r. jego mieszkańcy obchodzili jubileusz 700-lecia pierwszej źródłowej wzmianki o swojej miejscowości, która została wymieniona w księdze uposażeń biskupów wrocławskich obok innych miejscowości. Równie długą historię ma tamtejsza parafia, która została wspomniana po raz pierwszy w dokumencie z 1376 r. Z biegiem lat Rudyszwałd stał się filią parafii tworkowskiej; w 1849 r. otrzymał osobnego duszpasterza, a w 1895 r. reaktywowano tam samodzielną parafię. Przez kolejne stulecia drewnianemu kościołowi parafialnemu patronował św. Jerzy. W 1935 r. zbyt ciasna świątynia została rozebrana, a na jej miejscu stanął obecny kościół Trójcy Świętej, poświęcony w tymże roku przez kard. Adolfa Bertrama.

## Trzy kapliczki

Oprócz kościoła parafialnego w Rudyszwałdzie są jeszcze trzy kapliczki, o które – jak mówi ks. proboszcz Piotr Figurniak – „ludzie dbają sami od siebie i traktują je jako swoje”. Jedną z nich, poświę-

cona św. Janowi Nepomucenowi, jest celem procesji błagalnej odprawianej zawsze 21 maja. Kolejna – ku czci Wniebowzięcia NMP – jest ostatnią stacją procesji Bożego Ciała. Trzecia, poświęcona Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, została zbudowana w 1991 r. dla celów procesji Bożego Ciała i Dni Krzyżowych. Zarówno kościół, jak też wspomniane kaplice świadczą o przywiązaniu tutejszych mieszkańców do wiary i tradycji. – Parafianie są pobożni, życzliwi, ofiarni i osobiście pomagają przy kościele i plebanii – podkreśla ks. Figurniak. Na szczególną uwagę zasługuje współpraca między działającymi tu organizacjami: parafialną radą duszpasterską, radą sołecką i Ochotniczą Strażą Pożarną. – Mieszkańcy sami wyszli z inicjatywą zorganizowania festynu, z którego dochód przeznaczono na remont dachu plebanii, i na wiosnę ruszą prace remontowe – zauważa ks. Piotr Figurniak.

## Z myślą o bliskich i dalekich

W parafii są róże różańcowe, ministranci i lektorzy, Dzieci Maryi, parafialny zespół Caritas oraz wspomniana już parafialna rada duszpasterska. Zespół Caritas nie tylko prowadzi rozdzielanie żywności dla osób najbardziej potrzebujących w parafii, ale też ma pod opieką chorych parafian, a przed Bożym Narodzeniem organizuje co roku wigilie dla sa-



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

motnych. Członkowie rady parafialnej natomiast troszczą się o finanse i sprawy gospodarcze parafii. Wyrazem tej troski jest ostatnio przeprowadzone malowanie elewacji kościoła oraz remont ogrodu przed kościołem. Z inicjatywy parafian wydawany jest co roku dwujęzyczny ścienny kalendarz parafialny, w którym zawsze znajdują się ciekawostki z dziejów Rudyszwałdu. Jak dotąd w okresie powojennym zrodziło się tu jedno powołanie kapłańskie. Misjonarz werbiści o. Jan Koczy w Ekwadorze buduje kościół, a mieszkańcy Rudyszwałdu wspierają go w tym dziele modlitwą i ofiarami.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



## KS. PIOTR FIGURNIAK

Święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1993 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Jemielnicy (1993–1997), św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Paczkowie (1997–2001) i Wniebowzięcia NMP w Raciborzu (2001–2004). Od 2004 r. jest proboszczem w Rudyszwałdzie.

Kościół parafialny w Rudyszwałdzie został zbudowany w 1935 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Moi parafianie są bardzo przywiązani do swojej miejscowości i kościoła. Cechuje ich pobożność, życzliwość, ofiarność i osobiste zaangażowanie w prace na rzecz kościoła i plebanii. Dbają o kościół, bo zależy im na jego pięknym wyglądzie. Potrafią też współpracować ze sobą, czego efektem jest wiele wspólnie podejmowanych inicjatyw. Niemniej jednak nadal młode małżeństwa i rodziny decydują się na wyjazdy na Zachód ze względu na lepsze warunki materialne, ale przede wszystkim podkreślają, że w pracy tam traktowani są z godnością, lepiej niż to miało miejsce tutaj. Tu natomiast pozostają ich rodzice i dziadkowie, niejednokrotnie schorowani. Jednak nie są oni pozostawieni sami sobie, gdyż członkowie ich rodzin, którzy tu zostali, bliżsi i dalsi, troskliwie się nimi opiekują. Wyrazem tej troski jest również dbałość o ich życie religijne, co przejawia się m.in. w zapraszaniu w każdą pierwszą sobotę miesiąca kapłana z Komunii św.

## Zapraszamy do kościoła

■ Niedzielne Msze św.: 8.00 i 10.00